


BEZ PIENIĘDZY ALBO BEZ CENY

 To jest na pewno przywilej, być z powrotem w tym zborze, tego poranka. Po prostu zastanawiam się. . . Brat Neville powiedział, że wielu mogło nie słyszeć tam z tyłu. Możecie mnie teraz słyszeć całkiem dobrze, tam z tyłu? Wszystko w porządku? W porządku. Jestem—jestem mały, więc muszę wydawać dużo hałasu, żeby ludzie wiedzieli, że jestem w pobliżu.

² Więc, pamiętam jak pewnego razu pracowałem w zakładach Użyteczności Publicznej. Wchodzę po schodach. . . I ja zwykle nosiłem świetne, duże buty z ćwiekami, służącymi do wspinania się na słupy z przewodami elektrycznymi. I ja wchodziłem po tych schodach. I pani Ehalt, która jest moją przyjaciółką, była przy desce rozdzielczej. Jestem pewien, że pan Ginther, tam, by ją rozpoznał całkiem dobrze. Więc Edith powiedziała: „Billy, robisz największy hałas jaki kiedykolwiek słyszałam, będąc takim małym gościem”. Tupiąc tymi dużymi ćwiekami, wchodząc po schodach.

³ Ja powiedziałem: „Więc, Edith, ja jestem taki mały, muszę dać wszystkim znać, że jestem w pobliżu, robiąc dużo hałasu”.

⁴ Więc, ja po prostu wszedłem, żeby zadzwonić. Brat Neville powiedział mi, że nasz dobry przyjaciel, Brat Roy Roberson nie usługuje tego poranka, z powodu choroby. Jego. . . On ma wstawiony ząb. To spowodowało infekcję i sprawiło, że ma gorączkę. I on musi to mieć wyciągnięte, ja myślę, natychmiast. I Roy był tutaj dla nas jak ojciec, i my go kochamy. I ja powiedziałem: „Bracie Roy, ja wychodzę teraz, po prostu za kilka minut, do usługi”. Ja powiedziałem: „Mam zamiar poprosić kościół, żebyśmy wszyscy pomodlili się o ciebie, tego poranka”, i jutro, jak pójdzie, żeby ktoś się tym zajął. Ten ząb wyrósł wykrzywiony, albo coś, został wstawiony źle, i muszą go wyciąć, i wyrwać.

⁵ Brat Roy jest weteranem, tak jak wy wszyscy wiecie, z Drugiej Wojny Światowej, on prawie został rozstrzelany na kawałki. I gdyby nie dobroć Boga, to on już by nawet nie żył. On był położony wśród zmarłych, przez długi czas; tutaj ramiona rozszarpane i nogi rozszarpane, i dwa główne nerwy martwe. I doktor powiedział: „Jeśli on w ogóle będzie żył, to nigdy nie zrobi ani kroku”. Dzięki Bożej łasce, on pracuje każdego dnia, wspinając się i wszystko. Bóg jest dobry dla niego, ponieważ on jest dobrym człowiekiem, i my go kochamy. I my, my jesteśmy—my nie jesteśmy wszyscy. . .

⁶ Chociaż żyjemy dobrze, to nie znaczy, że jesteśmy odporni na kłopoty. Szczerze, to znaczy, że wszystkie kłopoty są skierowane

w naszą stronę. „Bo wiele jest utrapień sprawiedliwego, lecz Bóg wyrywa go z nich wszystkich”. To jest ta chwalebna część.

⁷ Więc dzisiaj rano poprosimy o specjalną modlitwę za Brata Roy'a. Zastanawiam się czy jest jeszcze ktokolwiek tutaj, kto chciałby żeby się o niego pomodlono, kto chciałby być wspomniany w słowach modlitwy? Jeśli by tylko podnieśli swoje ręce. Dobrze. W porządku. Po prostu stójmy tylko przez moment, jeśli chcecie, podczas gdy my się modlimy.

⁸ Panie, my przychodzimy dzisiaj, na początku sabatu. I słońce wschodzi właśnie na nieboskłonie, żeby przelecieć ponad całym światem, żeby przynieść światło i życie do tych rzeczy, które są do tego powołane. I na początku tej usługi, która... My jesteśmy częścią Twojego Kościoła, która została powołana do pełnienia usług uzdrawiania, fizycznego uzdrawiania ciała; żeby wypełnić życzenia i pragnienia naszego błogosławionego Pana, Który był zraniony za nasze przestępstwa, i jego ranami byliśmy uzdrowieni. I my chcielibyśmy poprosić, na początku tej usługi, kiedy zaczynamy podnosić skrzydła w pieśniach, i nasze serca zaczynają się unosić, żebyśmy mogli pamiętać, tego poranka, Panie, naszego drogiego brata, Roya Robersona, Twojego pokornego sługę. I my wiemy, że Ty oszczędziłeś jego życie na polu bitwy, i Ty byłeś dobry dla niego. I dzisiaj on cierpi z powodu dolegliwości tak, że on nie mógł przyjść do kościoła.

⁹ I, Panie, podczas gdy oni się modlili w domu Jana Marka, tam był Anioł, który zszedł na dół do więzienia, gdzie Piotr był w niewoli, tam otworzył drzwi, w tajemniczy sposób, i wprowadził go na zewnątrz.

¹⁰ O Panie, Ty jesteś ciągle Bogiem. Ci Aniołowie są do Twojej dyspozycji tego poranka. My się modlimy, Panie, żeby podczas gdy modlimy się w domu Boga, żeby Aniołowie zeszli na dół do domu Brata Roberson'a. Jego pragnieniem jest to, żeby być na swoim miejscu, tutaj, ale dolegliwości go powstrzymały. I niechby Boży Aniołowie wyzwolili go, uczynić go zdrowym, tak żeby mógł zająć ponownie swoje miejsce w Bożym domu.

¹¹ Tam są inni, którzy przeszli przez trudności, oni—oni byli chorzy. I my widzieliśmy starszą kobietę, jak ona miała zająć swoje miejsce, wnieść swoje ręce, kiedy ona dreptała swoimi stopami. Ona przysłała do domu Bożego, żeby zostać uzdrowiona. Spraw, Panie, żeby ona wyszła chodząc rześko, z młodością młodej kobiety.

¹² Wszyscy inni, którzy wzniesli ręce, wiele z nich wzniosło się w górę, ponieważ jest napisane i zostało wcześniej zacytowane: „Wiele jest cierpień sprawiedliwego, ale Bóg wyrywa go z nich wszystkich”. Niechbyśmy odlecieli dzisiaj wierząc, w ramionach wiary, która uwolni nas od wszystkich chorób i cierpień. Kiedy ta usługa się zakończy, niechby nie było żadnego słabego pośród nas.

¹³ Spraw, Panie, żeby każdy niewierzący stał się wierzącym. I podczas gdy my rozważamy Twoje Słowo, niechby Duch Święty wziął To i włożył To do naszych serc, i tam podlał To, aż To stanie się owocem Słowa. Zrób to dla nas, Panie, kiedy pokornie pochylamy nasze głowy i prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

Możecie usiąść.

¹⁴ Przed przejściem do usługi przesłania, tego poranka, chciałbym wam przybliżyć pewną sprawę. Jeśli jest tam ktokolwiek z was, kto ma wakacje, i chciałby wziąć udział w jednej z usług, która odbędzie się w Middletown, Ohio, zaczynając w poniedziałek, jakiś tydzień, to będzie na obozowisku.

¹⁵ Czy znasz nazwę obozowiska, Gene? [Brat Gene mówi: „Powiedzieli, że to było dwadzieścia kilometrów od Middletown” – wyd.] Brat Sullivan. Middletown jest małym miastem, przypuszczam, że tak jak to, Jeffersonville. To jest centrum koszykówki. Brat Sullivan jest tam pastorem. Każdy jeden z kościołów Pełnej Ewangelii, których jest ponad sześćdziesiąt, współpracujący na tych spotkaniach, będzie w stanie powiedzieć wam gdzie te obozowiska się znajdują.

¹⁶ I tam będzie wiele domków na tych obozowiskach, więc powiedziano mi, że bym zatroszczył się o ludzi, którzy by chcieli przyjść. I te spotkania rozpoczną się w poniedziałek aż do soboty, sześć dni. I w niedzielę nie będzie, z powodu innych kościołów, które mogą pójść na swoje normalne nabożeństwa. Być może będzie usługa uzdrowieniowa, albo modlitwa o chorych, każdego wieczora. I wszyscy są zaproszeni. I to rozpocznie się 10-go sierpnia, aż do 15-go, od poniedziałku do soboty. I jeśli macie właśnie wakacje, i—i wasze wakacje się zbliżają, i chcielibyście spędzić je w taki sposób, więc, na pewno bylibyśmy szczęśliwi gdybyście przybyli.

¹⁷ Ja bym także zachęcał wszystkich, którzy nie zostali ochrzczeni chrześcijańskim chrztem, żeby zostali tego poranka i przemyśleli to. I bądźcie gotowi na usługę chrztu, która odbędzie się gdzieś za czterdzieści pięć minut, więc, tak przypuszczam. To będzie tutaj w kościele.

¹⁸ Jesteśmy bardzo skłonni zachęcać ludzi, żeby zostali ochrzczeni chrześcijańskim chrztem, wiedząc że jest on istotny dla zbawienia. Ponieważ to jest napisane przez naszego Pana, Jego ostatnie polecenie, Jego ostatnie polecenie dla Kościoła. Albo, tak jak On polecił Kościołowi, jako ostatnie, On powiedział: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Ten kto uwierzy i zostanie ochrzczony, będzie zbawiony”. Więc my wiemy, że to jest istotne, żebyśmy my chrzcili przez zanurzenie.

¹⁹ I my będziemy szczęśliwi, że będziemy mogli zrobić wam tę przysługę, każdemu, kto jest przekonany w swoim sercu,

że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, że On umarł by ocalić grzeszników, i wy byliście tymi, za których On umarł, żeby ich zbawić; i chcielibyście przyjść, i zostać ochrzczeni w Imię Jezusa Chrystusa dla odpuszczenia waszych grzechów; mówiąc temu światu, że wy wierzycie, że wasze grzechy są przebaczone, i że wy teraz zamierzacie stać się uczniami Pana Jezusa, żeby zająć swoje stanowisko.

²⁰ Jeśli nie macie żadnego kościoła żeby pójść, bylibyśmy szczęśliwi, gdybyście mieli społeczność z nami. Nie mamy tutaj żadnych członków. To jest świątynia otwarta dla całego Ciała Chrystusa, z każdej denominacji. My jesteśmy społecznością międzydenominacyjną. I my otwieramy drzwi dla wszystkich ludzi, bez względu na to kim oni są, ich kolor, rasę, wyznanie wiary, każdy jest mile widziany. „Ktokolwiek chce, niech przyjdzie”. I jeśli ty nie masz innego kościoła, my bylibyśmy uradowani, gdybyś po prostu przyszedł, i miał z nami społeczność. Tu nie ma do czego się przyłączyć. Po prostu wchodźcie do środka, kiedy drzwi są otwarte i miejcie z nami społeczność. To jest wszystko czego potrzebujecie; po prostu przychodźcie w ten sposób. Przyjdźcie z otwartym sercem, przyłóżcie swoje ramię do tego koła i pomóżcie nam, kiedy przebijamy się do przodu dla sprawy Bożego Królestwa. Ponieważ my wierzymy, że ta godzina jest już bardzo blisko, kiedy wszystkie rzeczy, o których było mówione w Biblii, będą wypełnione.

²¹ Bez wątpienia wielu z was czytało Chruszczowa, jego oświadczenie w ONZ, któregoś dnia, jak to zostało mi zacytowane z kanadyjskiej gazety przez przyjaciela. On powiedział: „Jeżeli Bóg istnieje, On jest gotowy wygonić biczem ze świątyni i oczyścić ją na nowo, was kapitalistów, tak jak to zrobił na początku”. Więc teraz możecie czytać między wierszami: „On jest gotowy, żeby ponownie wygonić biczem ze świątyni”. I to jest okropne, i komunista musiał powiedzieć coś takiego? Jednak on coś miał. Zgadza się. To byli ci kapitaliści na początku, którzy spowodowali kłopoty. My jesteśmy tymi kapitalistami.

²² Ja słyszałem naszego drogiego, umiłowanego pastora, Brata Neville, który zrobił pewną wzmiankę w swojej telewizji... albo w audycji radiowej, pewnego poranka, która mi w kółko przychodziła na myśl. Ja po prostu nie mogę tego zapomnieć. Cytowałem to mojemu przyjacielowi ostatniego wieczoru. I to było to, że tam będzie... Po zabranii Ducha Świętego z tej ziemi, że formalna religia kościoła będzie szła dalej, nie zauważając różnicy. Czy wy kiedykolwiek, czy... Ilu to słyszało? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Czy to nie było zdumiewające? Oni nie znają Ducha Świętego, więc oni nie będą wiedzieli kiedy To odeszło, i oni będą szli dalej dokładnie w ten sam sposób. Kiedy ostatni zostanie zapiecztowany do Ciała

Chrystusa, oni ciągle będą szli naprzód, próbując przyprowadzić do Tego nawróconych, ponieważ oni nie wiedzą co To jest. I ich formalne religie będą kontynuowane, po prostu tak jak wcześniej. Teraz, oby to wsiąkło do was tak głęboko jak do mnie, to było naprawdę zdumiewające stwierdzenie. Czyli, oni będą tak daleko, po prostu w religijnych rytuałach, aż ominą Ducha Świętego, ponieważ oni nie wiedzą czym To jest, już od początku.

²³ Boże, zmiłuj się nad nami. Bracie, ja chciałbym tak żyć w tym życiu i moim pragnieniem jest, że nawet przy najmniejszej odrobinie Jego smutku, ja będę wiedział to w moim sercu. Gdybym ja zrobił coś, co by Go zasmuciło, ja byłbym w stanie to poczuć w ciągu jednej chwili.

²⁴ Nie mówiąc o Jego obecności; ja nie chcę być tutaj, gdy Go tutaj nie będzie. Chcę, żeby mnie wtedy nie było, tak, panowie, ponieważ tam nie będzie żadnej Krwi na tronie łaski. To będzie ciemne, dymiące i czarne. Świątynia nie będzie miała tam żadnego Adwokata, który by bronił naszej sprawy, w tym czasie. Wiecie, że Pismo mówi o tym? Świątynia była zadymiona. Nie było żadnej Krwi na tronie łaski, wtedy pozostaje sąd.

²⁵ Być może Pan kiedyś, tej wczesnej jesieni, da nam przebudzenie przez kilka wieczorów. Ja właśnie to sobie ustaliłem w moim umyśle, chciałbym wziąć Księgę Objawień, żeby ją przestudiować, po prostu przejść przez Księgę Objawień.

²⁶ Więc dzisiaj, ja wiem, że przychodzi wielu, żeby się o nich pomodlić. I moje biuro było zamknięte dzisiaj, albo w tym tygodniu. I niektórzy ludzie przyszli i nie dostali szansy żeby się o nich pomodlono, tam na zewnątrz, ponieważ chłopcy odeszli, na jeden dzień lub jakoś tak, żeby odpocząć. Oni mają wiele pracy do zrobienia; ich własną pracę plus pracę w zborze i moje rozmowy telefoniczne, i wszystko. To się po jakimś czasie odbija na twoich nerwach. Tak więc potem to jest powodem. Wiem, że muszę gdzieś wyjechać raz na jakiś czas i zrobić coś innego, i ja wiem, że oni także. Więc oni zadzwonili do mnie. Ja powiedziałem: „Ja myślę, że to będzie w porządku”. I my zamierzamy się modlić o chorych, za kilka chwil.

²⁷ I ja pomyślałem, że przeczytamy coś z Bożego Słowa. Jeżeli masz teraz swoją Biblię, zwróćmy się do Księgi Izajasza. Chciałbym zobaczyć jak bierzesz swoją Księgę i czytasz Ją. Ja czytam. . . Chociaż czytamy nie więcej niż tylko jedno lub dwa Słowa, To jest Boże, Wieczne, Nieśmiertelne Słowo. Ono nie może nigdy przeminąć. 55-ty rozdział Izajasza, temat: „Wieczne zbawienie”.

Wszyscy, którzy pragniecie, przyjdźcie do tych wód, i ten, kto nie ma pieniędzy; przyjdźcie, kupujcie, i jedzcie; tak, przyjdźcie, kupujcie wino. . . mleko, bez pieniędzy i bez ceny.

Dlaczego wy wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I trudzicie się dla tego, co nie zaspokaja? Słuchajcie mnie pilnie, i jedzcie to co jest dobre, niech wasza dusza rozkoszuje się tłuszczem.

Nakłońcie ucha i przyjdźcie do mnie: słuchajcie, a wasza dusza będzie żyć; i zawrę wieczne przymierze z wami, z niezłomnymi dowodami łaski, okazanej Dawidowi.

²⁸ Chciałbym przemawiać do was przez kilka chwil na temat: *Bez Pieniędzy Albo Bez Ceny*.

²⁹ Jest tak wiele rozrywkowych rzeczy w naszych czasach. Jest tak wiele rzeczy, żeby kusić ludzi, do tego co nazywamy „przyjemnościami”, i to jest dla wszystkich ludzi, wszystkich wieków.

³⁰ To są rozrywki dla młodych ludzi, nowoczesne tańce, imprezy rockandrollowe i muzyka, którą oni mają, która za tym idzie. I to wszystko jest kuszące, dla rozrywki.

³¹ Nie dbam o to w jak dobrym domu dziecko zostało wychowane i jak zostało nauczone żeby czynić dobrze; jeśli to dziecko nie przyjęło przeżycia nowego Narodzenia, muzyka rockandrollowa przyciągnie jego uwagę, tak szybko jak tylko on ją usłyszy. Ponieważ w nim, w nim jest narodzony z natury cielesny duch. I moc diabła jest dzisiaj taka wielka, że to uchwyci ducha tego malucha.

³² I o ile bardziej ona to robi z kimś starym, w takim razie, który odrzucił nowe Narodzenie! Ponieważ, jeżeli tylko twoje życie nie jest zmienione i ty nie nawróciłeś się i nie narodziłeś na nowo do Bożego Królestwa, twoją naturą ciągle będą rzeczy tego świata, nie ważne jak religijny jesteś, jeśli to nie zostało w tobie zmienione. Ty mógłbyś oddawać cześć i być religijnym, lecz dalej to będzie miało dla ciebie jakąś moc przyciągania, ponieważ ten stary, grzeszny człowiek i jego pragnienia nie są jeszcze martwe w tobie.

³³ Ale pozwól raz Chrystusowi zająć tron w twoim sercu, tamte rzeczy nie będą ci przeszkadzać. To jest o wiele większe.

³⁴ Nie mogę wymienić imienia tego człowieka, ponieważ teraz nie mogę przypomnieć sobie jego imienia, ale wielu z was będzie go pamiętać. Oni mówią, że tam była wyspa, gdzie mężczyźni szli i wpadali w pułapkę, i kobiety wychodziły śpiewając. I ich piosenki były tak kuszące, że marynarze przepływający obok w swoich statkach, wchodzili. I wtedy żołnierze, czyhający w zasadzce, łapali tych marynarzy zniemacka i zabijali ich. I pewien wspaniały człowiek chciał przepłynąć obok. I on rozkazał swoim marynarzom, aby go przywiązali do masztu, i—i—i włożyli coś w jego usta, tak żeby nie mógł krzyżeć; i—i powkładał swoim marynarzom zatyczki w uszy, tak żeby nie mogli słyszeć, i przepływał obok, żeby tego posłuchać. I kobiety wyszły, tańcząc

i—i krzycząc, i śpiewając, i, och, to było takie wspaniałe, że on zdarł sobie skórę na nadgarstkach, krzycząc do swoich marynarzy: „Skręćcie tam! Skręćcie tam!” Ale oni nie mogli go usłyszeć, oni mieli zatyczki w uszach.

³⁵ I wtedy oni dopłynęli do pewnego miejsca, gdzie oni mieli oderwać od masztu, albo odwiązać jego ręce, i on miał powymować im z uszu zatyczki. Tam, podczas spaceru po ulicach, on usłyszał muzyka, który daleko przewyższał tamto tak, że kiedy on przepływał jeszcze raz, oni powiedzieli: „Och, wielki korsarzu, czy mamy znowu przywiązać cię do masztu?”

³⁶ On powiedział: „Nie, po prostu puśćcie mnie wolno. Ja usłyszałem coś znacznie wspanialszego, więc to mnie nie będzie więcej niepokoić”.

³⁷ Tak to jest w przypadku narodzonych na nowo chrześcijan. Oni znaleźli coś o wiele wspanialszego niż rockandroll i rozrywki tego świata. Oni są zabawiani przez Ducha Świętego. To jest o tyle wspanialsze, że świat jest dla nich martwy.

³⁸ Ale kiedy ty pójdziesz na tę tanią rozrywkę, to musisz pamiętać, że będziesz musiał wziąć dużo pieniędzy. Młody facet, który bierze swoją dziewczynę na te imprezy, na te tańce, i tak dalej, zapłaci dużo ze swoich tygodniowych zarobków. I ci starzy ludzie, którzy próbują znaleźć przyjemność w chodzeniu do tych piwiarni, żeby zapisać swoje smutki tygodnia, oni będą musieli zapłacić dużo pieniędzy. I co oni z tego mają? Oni nie dostają nic, oprócz cierpienia.

³⁹ I pamiętajcie, pewnego dnia będziecie musieli za to zdać rachunek przed Bogiem. „A zapłatą za grzech jest śmierć”. Ty przeż to nic tu, na ziemi, nie zrobisz. To jest fałszywy miraż. Picie doda jedynie smutku. Grzech doda tylko śmierć do śmierci. Twoim ostatecznym rachunkiem będzie oddzielenie od Boga, na Wieki, do Jeziora Ognistego. Nie możesz zyskać niczego, tylko stracić.

⁴⁰ Wtedy przychodzi Bóg i zadaje pytanie: „Dlaczego wydajesz swoje pieniądze na te rzeczy, które nie zaspokajają? Dlaczego to robisz?”

⁴¹ Co sprawia, że człowiek chce to robić? Oni wydają wszystko co mają, wszystko co mogą zarobić, żeby kupić picie, ubrać jakąś kobietę, z którą chodzą, albo jakiś rodzaj światowych, pełnych pożądliwości rozkoszy.

⁴² Ale nam powiedziano w Biblii, że my mamy rozkaz przyjsć do Boga, „I kupić Wieczną radość i Wieczne Życie, bez pieniędzy i bez ceny”.

⁴³ Te rzeczy nie mogą zaspokoić, a ich koniec to Wieczna śmierć. I to kosztuje cię wszystkie pieniądze, które możesz razem zebrać, żeby być tą—tą grubą rybą albo komikiem, albo zabawnym chłopakiem, albo kimkolwiek mógłbyś być, albo popularną

dziewczyzną, albo cokolwiek to jest. To kosztuje cię wszystko, co możesz zdobyć, żeby to zrobić. Ubierają się w najlepszym stylu, i—i robią rzeczy, które robi świat, tylko po to, żeby zebrać czek na Wieczne potępienie.

44 Bóg wtedy powiedział: „Dlaczego?” Co zrobimy w Dniu Sądu, kiedy zostaniemy zapytani dlaczego to uczyniliśmy? Jaka będzie nasza odpowiedź? Jaka będzie odpowiedź nowoczesnej Ameryki, która mówi, że jest chrześcijańskim narodem? I więcej pieniędzy wydaje się na whiskey w ciągu roku, niż na jedzenie. „Po co wydawać swoje pieniądze na tego typu rzeczy?” A jednak, rząd wysłał cię do zakładu karnego, za podatek o wartości pięciu dolarów, które być może wysłałeś do jakiejś instytucji, która nie była właściwie przygotowana do przyjmowania podatków, do wysłania misjonarza za morze. My zostaniemy zapytani pewnego dnia: „Dlaczego to uczyniłeś?”

45 Jesteśmy chrześcijańskim narodem i biliony są wysyłane do tych ludzi tam, i my próbujemy kupić ich przyjaźń. Teraz oni to odrzucają. Nic dziwnego, że Chruszczow powiedział: „Jeżeli Bóg istnieje, On oczyści Swój pałac ponownie”. Paganie potrafia powiedzieć takie rzeczy żeby nas zawstydzić. Jaka to jest absurdalna rzecz! I my nazywamy siebie chrześcijanami.

46 Bóg powiedział: „Przyjdźcie, kupujecie Życie Wieczne, bez pieniędzy, bez ceny”. Życie, by żyć na zawsze, i my odwracamy się do Niego plecami i śmiejemy Mu się w twarz. Co my zrobimy w tym Dniu? Co będzie . . . ?

47 Jeżeli Bóg daje nam rzeczy do zrobienia i daje nam pieniądze, i czyni nas najbogatszym narodem pod niebem, potem Bóg zapyta co z tym zrobiliśmy. Dlaczego wydajemy pieniądze na to, co nie zaspokaja? Nie tylko do narodu, ale to będzie do jednostek; od groszy po miliony dolarów, każdy z nich zostanie zapytany.

48 Kiedy ludzie zabijają siebie nawzajem: ja przeczytałem ostatnio artykuł o dwóch chłopcach pracujących na obozie myśliwskim. Jeden miał pięcioro dzieci, drugi miał dwoje. I jeden z nich musiał zostać zwolniony. I jeden z tych chłopaków, ten, który miał dwoje dzieci, albo miał pięcioro dzieci, czuł, że bardziej potrzebuje pracy niż ten z dwójką dzieci; i poszedł z nim na polowanie, i strzelił mu w plecy.

49 Pieniądze, to jest tego rodzaju naród, to jest tego rodzaju uczucie, to jest tego rodzaju duch, który przeważa u ludzi.

50 Potem możecie zobaczyć jakie to Narodzenie się na nowo musi być istotne. „Musicie się na nowo narodzić”. Musi tak być. „Przyjdźcie do Mnie i kupujecie bez pieniędzy”.

51 Nie możesz powiedzieć: „Ja nie miałem pieniędzy”. Nie potrzebujesz żadnych pieniędzy. To jest ofiarowane za darmo.

52 My, Amerykanie, jesteśmy tacy skłonni do tego, żeby dochodzić do wszystkiego przez płacenie. To jest nasz slogan.

„My płacimy za rzeczy. My mamy pieniądze”. Wysyłamy nasze banknoty dolarowe do innych krajów, które są biedne, i tak dalej. Wchodzisz, widzisz wchodzących turystów, wszystko fajnie i w piórkach. Amerykanie zaspokajają ich potrzeby. To jest brudny zysk w oczach Boga. To nie wykupi naszej drogi do Nieba. Ale ze wszystkim, w Ameryce, my sobie musimy utorować drogę płaceniem.

⁵³ Ty idziesz do restauracji i jesz swój obiad. I jeśli nie położysz pieniędzy na stole, żeby dać napiwek tej kelnerce, zmarszczka pojawia się na jej twarzy po tym, jak została opłacona przez firmę, dla której pracuje. I lepiej, żeby to było co najmniej dziesięć procent twojego rachunku, albo i lepiej. Jeśli tego nie zrobisz, ta kelnerka będzie patrzyła na ciebie z góry jak na jakiegoś sknerę albo skąpca. Podczas gdy ona dostaje swoje pieniądze. Myślę, że to jest wstyd i hańba, żeby to robić. Myślę, że to rzuca zły osąd na ten naród. Zwykle to byli dobrzy ludzie, dobre miejsca, oni by na to nie pozwolili. Ale to wszystko wchodzi do jednego, wielkiego ducha.

⁵⁴ Ja jechałem pociągiem na wycieczkę. A bagażowy... ja miałem w jednej ręce małą teczkę, w drugiej jakąś walizkę i mój mały zestaw do golenia pod pachą, i szedłem. Bagażowy podszedł, powiedział: „Mogę to panu ponieść?”

⁵⁵ Powiedziałem: „Oh, proszę pana, ja tylko idę tam, do pociągu. Dziękuję panu bardzo”. Po prostu mniej więcej, och, trzydzieści metrów.

⁵⁶ Powiedział: „Wezmę to”, i wziął tą małą rzecz, i podniósł ją, szedł dalej.

⁵⁷ Więc, kiedy przyszedł, pomyślałem, może ja... ja wiedziałem, że mu zapłacono, ale ja po prostu dałbym mu— dałbym mu pół dolara. On prawdopodobnie miał w posiadaniu moją własność przez około, powiedzmy minutę; tak daleko, jak do końca tej świątyni, gdzie on wsiadł do pociągu. Ja wszedłem pierwszy do pociągu i po prostu schyliłem się i wziąłem to. Daje mu pół dolara.

On powiedział: „Chwileczkę!”

Ja powiedziałem: „O co chodzi, proszę pana?”

On powiedział: „Ja panu niosłem trzy torby!”

Powiedziałem: „Tak, proszę pana, to prawda. Co, co jest nie tak?”

⁵⁸ Powiedział: „Moja minimalna opłata wynosi dwadzieścia pięć centów za torbę. Jest mi pan winien kolejnych dwadzieście pięć centów”.

Patrzcie, to jest amerykańizm, wszystko musi być zapłacone.

⁵⁹ Jedziesz samochodem i niech on wpadnie do rowu, i ty bierzesz kogoś, żeby cię wyciągnął. Ty lepiej bądź gotowy

zapłacić, bo oni cię za to obciążą opłatą. Pomoc drogowa przybywa i wydostaje cię, on cię obciąży opłatą tyle i tyle za milę. A jeśli rolnik, dziewięć razy na dziesięć, wyprowadza swój traktor, to będzie jeszcze gorzej.

⁶⁰ Musisz zapłacić za wszystko co zrobisz. Wszystko jest: „Płatne! Pieniądze! Płatne! Pieniądze!”

⁶¹ A jednak, o ile większy jest rów, do którego grzech cię wrzucił! Kto mógłby cię kiedykolwiek wyciągnąć z tego rowu grzechu? Lecz Bóg wyciąga cię z rowu grzechu bez pieniędzy, bez ceny, podczas gdy nie ma nikogo, kto mógłby cię wyciągnąć.

⁶² Jeżeli drogo nie zapłacisz za pomoc drogową, zostaniesz w rowie. Musisz mieć pieniądze albo zostaniesz w rowie.

⁶³ Ale najgorszy rów, do którego się kiedykolwiek dostałeś, to ten, do którego wrzucił cię diabeł, rów grzechu i niewiary. Bóg dobrowolnie cię wyciągnie, bez pieniędzy, bez kosztów. A jednak leżysz w rowie, po prostu chlupiesz się w grzechu, a nawet Go nie wzywasz.

⁶⁴ Gdy wezwiesz pomoc drogową, oni zazwyczaj wrzucają duży łańcuch do rowu, owijają go wokół zderzaka, i tak dalej, i zaczynają korbować. I napęd tego samochodu zaczyna ciągnąć, i silniki zaczynają pracować, i wyciągają cię.

⁶⁵ Kiedy Bóg znajduje cię w rowie grzechu i słyszy, że do Niego wołasz, On zsyła łańcuch, który został owinięty wokół Golgoty, Bożą miłość, i przyczepia To do twojego serca, i bierze tam Moc Ducha Świętego, żeby zaczęła ciągnąć. I to cię nic nie kosztuje. A jednak my leżymy w rowie, bo nie możemy za to zapłacić z naszych kieszeni. My, Amerykanie, myślimy, że my możemy zapłacić za to z naszych kieszeni, lecz nie możecie. To jest bez pieniędzy albo bez ceny. Ty nie płacisz za to w kościele. Jezus zapłacił za to na Golgocie. Ale ludzie wstydzą się Tego. Oni chcą Tego na swój sposób. Bóg ma na to sposób, żebyś ty To otrzymał, i To jest za darmo, jeżeli ty To przyjmiesz.

⁶⁶ Zazwyczaj, kiedy cię wyciągają z rowu, ty jesteś cały podrapany, musisz iść do szpitala. I zanim oni zaczną się tobą zajmować, zanim jedna rzecz zostanie zrobiona, oni pytają: „Kto zapłaci rachunek? Jeżeli zamierzamy zszyc te rany, jeżeli polejemy je oliwą i damy zastrzyki, żeby—żeby zaszczyć cię przeciw zatruciu krwi, jaki rodzaj ubezpieczenia posiadasz?” Zanim oni zrobią jedną rzecz, tam musi chodzić o pieniądze.

⁶⁷ Lecz kiedy nasz Pan owija Swoją łańcuch miłości wokół twojego serca i wyciąga cię z rowu grzechu, On uzdrawia każde złamane serce, zabiera cały grzech. A rachunek zostaje umieszczony w morzu zapomnienia, żeby już więcej nic przeciwko tobie nie pamiętać. „Przyjdź, bez pieniędzy i bez ceny”. Bez względu na to, jak bardzo jesteś poraniony, jak bardzo jesteś posiniaczony, co zrobiła twoja rodzina, albo co ty zrobiłeś, nie ma za to żadnego rachunku. On leczy bóle serca, zabiera

wszystkie twoje smutki. „On był zraniony za nasze przewinienia, posiniaczony za naszą nieprawość; kaźń naszego pokoju była na Nim; i Jego ranami zostaliśmy uzdrowieni”. To wszystko jest za darmo.

⁶⁸ I my Tego nie przyjmujemy dlatego, że jesteśmy zdominowani przez złego ducha. My jesteśmy zdominowani przez ducha narodu, ducha tego świata, zamiast być zdominowani przez Ducha Bożego, Ducha Świętego, który prowadzi nas i prowadzi nas do wszystkich Prawd, i urzeczywistnia Biblię.

⁶⁹ Jakiś czas temu rozmawiałem z niewierzącym. Powiedział: „Niech pan o tym pomyśli, panie Branham. Cała ta nędza życia, i jedyna rzecz, którą my mamy, to to, że jesteśmy zbawieni przez jakieś stare, żydowskie pisma”.

⁷⁰ „Och”, powiedziałem: „proszę pana, to może być wszystko, co pan ma, ale mam coś więcej niż to. Ja mam Ducha Tego, który To napisał, który To potwierdza i sprawia, że Tak jest, każdą obietnicę”. On nie wiedział jak to przyjąć.

⁷¹ Zobacz, ty musisz przyjść i kupować bez pieniędzy, kupować bez ceny. To nic nie kosztuje. To jest za darmo dla „ktokolwiek chce, niech przyjdzie”. Bóg cię wyciąga z rowu.

⁷² Tak jak ten mężczyzna przy bramie, zwanej Piękną. On był w rowie od czasu, kiedy był w łonie matki, przez diabła, który sprawił, że on był kulawy. Jego sposobem na życie było zebranie o jałmużnę od ludzi, którzy przechodzili obok. I gdy tak siedział przy bramie tego poranka, zobaczył dwóch nadchodzących, zielonoświątkowych kaznodziejów. Oni nie mieli ani grosza, bo on powiedział: „Srebra nie mam”. A grosz jest najmniejszym kawałkiem srebra. „Srebra i złota nie mam”.

⁷³ Przypuszczam, że ten człowiek myślał coś takiego. „Nie ma potrzeby, abym wystawiał swój kubek”. Być może on próbował zaoszczędzić wystarczająco dużo pieniędzy. On miał czterdzieści lat i może próbował zaoszczędzić wystarczająco dużo pieniędzy, ci lekarze mogliby zrobić mu parę szyn ortopedycznych do chodzenia, bo on, w kostkach, właśnie tam był osłabiony. I może on musiał mieć te pieniądze w gotówce, zanim lekarze by mu dali wsparcie. I na pewno nie ma potrzeby, żeby trzymał swój kubek przed tymi zielonoświątkowymi kaznodziejami, którzy nie mieli nic. Ta możliwość, oni . . . byli za bardzo biedni, żeby wogóle był w stanie dostać od tych gości grosza.

⁷⁴ Ale kiedy on spojrział im w twarz! Jeden młody i promieniujący młodością; drugi stary i pomarszczony; gdy Jan . . . gdy Piotr i Jan podeszli do bramy. On coś zobaczył w tym młodym człowieku. To znaczy, jego rumieniec był trochę większy niż zwykle. On zobaczył, że pod troskami i zmarszczkami od galilejskiego słońca, które przypaliło twarz tego starego rybaka, była „radość niewymowna i pełna chwały”. On zobaczył coś, co wydawało się być trochę inne.

⁷⁵ Wiecie, jest w chrześcijaństwie coś, co sprawia, że ludzie wyglądają inaczej. Oni są najładniejszymi ludźmi na całym świecie.

A on miał swój kubek i zabrał go z powrotem.

⁷⁶ I apostoł Piotr, będąc najstarszym, powiedział: „Srebra ani złota nie mam”. Innymi słowy: „Nie mogę ci pomóc w kupieniu tych kul. Srebra i złota nie mam, lecz to co mam!” On był na zakupach u Tego, który miał miód i radość z wina zbawienia. On właśnie przyszedł, dwa albo trzy dni wcześniej, z Pięćdziesiątnicy, gdzie coś się stało.

⁷⁷ I ten młody człowiek wyskoczył na to z wielkim, wspaniałym „amen”, i spojrzął mu w twarz.

⁷⁸ Co się stało? Ten łańcuch współczucia, miłosierdzia Tego, który powiedział: „Miałem miłosierdzie dla chorych”, ten sam Duch zajął miejsce w sercu tego starego rybaka. On powiedział: „Jeśli chodzi o pieniądze, to nie mam żadnych, ale mam coś, co je zastąpi milion razy. To co ja mam!”

⁷⁹ Teraz pamiętajcie, Piotr był Żydem i oni kochają pieniądze, naturalnie, ale ten Żyd był nawrócony. Nie: „To co mam, ja ci sprzedaję”.

⁸⁰ Ale: „To co mam, daję ci! To co ja mam! Nie mam w kieszeni ani grosza. Nie mógłbym kupić bochenka chleba. Nie mógłbym kupić nic. Nie mam ani grosza. Ale jeśli możesz to przyjąć, tak jak ja to przyjąłem, dam ci to, ponieważ to mi zostało dane”. To jest to, czego my potrzebujemy. „To co ja mam, daję tobie”.

„Co pan ma, proszę pana?”

⁸¹ „Byłem u Tego, który sprzedaje mleko i miód, bez ceny. Dam ci To. Nie jesteś mi za To nic winny. Jeżeli możesz To przyjąć, dam ci To. Nie jako ten, który pobiera opłaty, lecz to są ci, którzy dają”.

⁸² Ponieważ: „Tak samo jak za darmo dostajecie, za darmo dawajcie”. To było poleceniem jego Pana, zaledwie trzy dni wcześniej. „Idźcie na cały świat, głosście Ewangelię. Kto uwierzy i zostanie ochrzczony, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzą: W Moim Imieniu będą wypędzać diabły; będą mówić nowymi językami; jeśli wypiją coś trującego, nie zaszkodzi im; jeśli wezmą węże, nic im się nie stanie. Tak samo, jak za darmo otrzymaliście, za darmo dawajcie”. Ten Żyd został przemieniony. [Brat Branham stuka w kazalnicę cztery razy—wyd.]

⁸³ To, czego my potrzebujemy w Ameryce, to zmiana, żeby Duch Święty zajął miejsce kilku naszych religijnych rytuałów. „Tak jak darmo przyjęliście, darmo dawajcie”.

⁸⁴ „To co mam, ja daję tobie: W Imię Jezusa Chrystusa z Nazaretu, wstań i chodź”; wiara w to niesfałszowane Imię

Stworzyciela! Nic dziwnego, że poszedł, podskakując i skacząc, i chwalać Boga!

⁸⁵ Och, wiecie, znacie te wspaniałe sprawy, może on tam siedział przez czterdzieści lat, starając się zdobyć wystarczająco dużo pieniędzy, aby kupić sobie jakieś kule, ale on nie mógł tego zrobić. Ale w najbardziej nieoczekiwanym miejscu i w nieoczekiwanym czasie, i przez najbardziej nieoczekiwanych ludzi pełnych braków, on dostał to, czego chciał. Tak się cieszę, że Bóg czyni to w ten sposób.

⁸⁶ I pewnego wieczora, przy bandzie jakichś małych, tak zwanych świętych pijaków, znalazłem to, czego chciałem, to, czego pieniądze nie mogły kupić. W jakiejś bandzie analfabetów, niewykształconych, biednie ubranych ludzi, Murzynów, od początku, tam, w małym, starym, przerobionym salonie, na podłodze, znalazłem cenę, klejnot; kiedy ten kochany staruszek spojrział mi w twarz, i powiedział: „Czy otrzymałeś Ducha Świętego, odkąd uwierzyłeś?” Och, To było coś, czego chciałem. Nie spodziewałam się, że znajdę To wśród tych ludzi, lecz oni mieli to, czego ja potrzebowałam.

⁸⁷ Dzisiejsze ONZ, oni by nie przyjęli tego, co my mamy, lecz to jest to, czego oni potrzebują. Chruszczow, cała reszta, oni potrzebują Chrystusa, w chrzcie Ducha Świętego. To zmieni ich usposobienie. To sprawi, że ludzie, których oni nienawidzą, staną się braćmi. To zabierze chciwość, złośliwość i kłótnie; i da miłość radość, pokój, dobroć i łaskę.

⁸⁸ Tak, w nieoczekiwanych miejscach, czasami tam znajdujesz to, czego szukasz.

⁸⁹ Co dzieci Izraela by dały (wszystkie zdobycze Egiptu), kiedy ich usta krwawiły, kiedy języki zwisały im z ust? Oni by dali całe złoto, które zdobyli od Egipcjan, za jeden dobry łyk zimnej wody. Ich pustynni przywódcy prowadzili ich od oazy do oazy, od rowów do źródeł, ale oni wszyscy byli wyschnięci.

⁹⁰ Potem przyszli, bez pieniędzy i bez ceny! Głos przemówił do proroka i powiedział: „Przemów do skały”, najsuchszej rzeczy na pustyni, najbardziej oddalonej od wody. Tam ich pragnienie zostało ugaszone, bez pieniędzy i bez ceny. „Przemów do skały”. Nie płac skale, ale „przemów do skały”.

⁹¹ On dalej jest Skałą dzisiaj wieczorem. On jest Skałą w męczącej ziemi. Jeżeli podróżujesz po tej męczącej ziemi, przemów do Skały. Nie musisz Mu płacić; przemów do Niego. On jest bardzo obecną pomocą, w czasie utrapienia. Jeżeli jesteś chory, przemów do Skały. Jeżeli jesteś chory na grzech, przemów do Skały. Jeżeli jesteś zmęczony, przemów do Skały.

⁹² Zobacz, to wyglądało tak, jakby to było wszędzie. . . To tak wyglądało, jeśli nie było wody, tam w tych małych miejscach, gdzie były źródła, to nie będzie wody wysoko, na tej górze, przy skale. Bóg czyni rzeczy dokładnie odwrotnie, inaczej niż

człowiek myśli. Skała, najsuchsze miejsce na pustyni, lecz On powiedział: „Przemów do Skały”.

⁹³ Ludzie dzisiaj są tak zwiedzeni. Oni myślą, że jeśli mogą iść i odmawiać swoje modlitwy, zapłacić jakiemuś kapłanowi, żeby odmówił za nich kilka modlitw, że przepłacą sobie drogę. Kiedy oni budują gdzieś jakiś wielki kościół, a jakiś bogaty człowiek będzie to sponsorował, żyjąc nadal w poządlności, będzie miał kogoś innego, kto będzie się za niego modlił, on myśli, że to jest wszystko. Bóg nie chce twoich brudnych pieniędzy. [Brat Branham stuka w kazalnicę trzy razy—wyd.] Wszystko czego On chce, to twoje oddanie i twoje życie by z Nim rozmawiać. Bóg dał ci pieniądze, nie wydawaj ich na rzeczy, które nie zaspokajają. Wydawaj je na rzeczy, które zaspokajają. Ale aby przynieść prawdziwe zaspokojenie, nie możesz go otrzymać, dopóki nie przemówisz do Skały.

⁹⁴ On sprowadził życiodajne wody bez pieniędzy albo bez ceny. I oni pili, i ich wielbłądy piły, i ich dzieci piły, i to jest dalej źródłem płynącym na pustyni.

⁹⁵ I w taki sposób On jest Skałą dzisiaj, w tej męczącej ziemi, dla ginących ludzi. „Kto wierzy w Niego, nie zginie, ale ma Życie Wieczne”.

⁹⁶ Zauważcie. Oni nie musieli się co noc zastanawiać nad chlebem. Ich chleb był im przynoszony, świeżo, każdej nocy.

⁹⁷ My dzisiaj idziemy po bochenek chleba. Jeśli jesteś żebrakiem, idziesz tutaj do sklepu i mówisz: „Ja bym chciał bochenek chleba”.

⁹⁸ On by powiedział: „Pokaż mi najpierw ćwierć dolara. Ja muszę mieć dwadzieścia pięć centów za ten bochenek chleba”.

⁹⁹ I co ty masz, gdy go dostaniesz? To jest mała część wyżywienia, lecz ty dostajesz to najgorsze, co może ci dać pszenica. Oni zabierają z niego wszystkie te—te witaminy, wszystkie otręby, i dają je świni. Wymieszają sporą ilość papki, która trzyma te otręby razem, i przebijają to, i tworzą bochenek chleba, robiony brudnymi, ohydnyymi rękoma, niejednokrotnie. Zobaczcie co czasami znajdziecie w chlebie, kępki włosów i niemoralne rzeczy, i kawałki szcurów, i wszystko inne, co wpada do tych piekarni. Grzeszni ludzie z chorobami wenerycznymi i wszystko, zamieszani w to. Gdybyś widział jak to jest robione, to nawet byś tego nie zjadł. A jednak, zapłacisz swoje dwadzieścia pięć centów albo go nie dostaniesz.

¹⁰⁰ A Bóg karmił ich, każdej nocy, chlebem uczynionym rękoma Aniołów; bez pieniędzy, bez ceny. I, dzisiaj, ten chleb reprezentował Chrystusa, duchowe Życie, który zstąpił z Nieba, aby oddać Swoje Życie.

101 I Bóg daje Swoim dzieciom, każdego dnia, nowe doświadczenie. Pamiętajcie, jeżeli oni ten chleb przetrzymywali, to on się psuł.

102 Słyszycie jak ktoś mówi: „Więc, ja mam... Powiem ci. Ja jestem luteraninem. Ja jestem prezbiterianinem, baptystą. Ja jestem zielonoświątkowcem”, to jest tylko stary, ręcznie robiony bochenek chleba. To wszystko czym on jest, tak samo brudny i zrobiony rękoma ludzkimi.

103 Ale kiedy słyszysz o przeżyciu świadectwa, to jest świeże: „Dzisiaj rano, ostatnio w modlitwie, Duch Święty ochrzcił moją duszę”, och, bracie, to jest Anielski Pokarm. On karmi ich czymś świeżym, każdego dnia, z Nieba.

Potrzebujemy deszczu błogosławieństw.
Spadają wokół nas kropelki łaski,
Lecz my prosimy o deszcz.

104 Och, tak, ześlij z Nieba, na świeżo, Panie, Chrystusa, ten Chleb Życia. Wrzuć To do mojego serca i pozwól mi się cieszyć Jego wspianą Obecnością.

105 Pewnie, oni byli wdzięczni. Oni byli wdzięczni. I jakkolwiek mężczyzna albo kobieta, którzy narodzili się z Bożego Ducha i przyjmują Ducha Świętego, zawsze będą wdzięczni. Nieważne co się dzieje, ty będziesz wdzięczny.

106 Tak jak ten mały, niewidomy chłopiec w górach, mały Benny, on się urodził. W wieku około ośmiu miesięcy, katarakty zaczęły zasłaniać jego oczy. Jego rodzice byli biedni. Oni mieszkali na zboczach starej, glinianej góry. I oni wiedzieli, że ta operacja mogła uratować oczy małego Benny'ego, tak żeby mógł widzieć. Więc on był chłopcem w wieku około dwunastu lat. Jego rodzice mogli po prostu zebrać wystarczająco dużo, żeby mieć chleb i mięso na cały rok. Nie było ich stać na operację.

107 Wszyscy sąsiedzi razem widzieli małego Benny'ego, próbującego bawić się tam z małymi dziećmi, niewidomego. On nie widział co robił. Było im przykro. I tego roku każdy z nich odłożył jakąś dodatkową część plonów. Oni w tym słońcu pracowali trochę ciężiej. A kiedy jesienią sprzedano plony, oni wzięli pieniądze i wsadzili małego Benny'ego do pociągu, i wysłali go do lekarza.

108 Oni z powodzeniem przeprowadzili operację. A kiedy on wrócił, wszyscy sąsiedzi zebrali się wokół, kiedy mały Benny wysiadł z pociągu. Jego małe, jasne oczy błyszczały. On zaczął krzyczeć i płakać, gdy patrzył na ich twarze.

109 Jeden z konduktorów powiedział: „Synu, ile cię kosztowała ta operacja?”

110 On powiedział: „Proszę pana, ja nie wiem ile tych ludzi to kosztowało. Ale tak się cieszę, że widzę twarze tych, którzy zapłacili tę cenę”.

¹¹¹ Tak właśnie my się czujemy. Ja nie wiem ile To Boga kosztowało. Wiem, że On dał mi to najlepsze co miał, Swojego Syna. Ale ja jestem taki wdzięczny, że mam ten duchowy wzrok, że mogę spojrzeć Mu w twarz i wiedzieć, że On za mnie umarł. Ja nie wiem ile Go To kosztowało. Nie mamy sposobu, żeby to obliczyć. Cena jest zbyt wysoka. Nie mógłbym wam powiedzieć jaka. Ale ja jestem wdzięczny. Ja jestem wdzięczny, że kiedyś byłem ślepy, a teraz widzę.

¹¹² Jestem wdzięczny za to, że kiedy Bracia Mayo mi powiedzieli, że mój czas upłynął, kiedy lekarze mi powiedzieli, że nie mogę już dłużej żyć, dwadzieścia pięć lat temu, ja jestem dzisiaj żywy. Nie wiem ile to kosztowało Boga, ale jestem wdzięczny, że żyję.

¹¹³ Ja kiedyś byłem grzesznikiem związanym grzechem, ze strapieniami serca, bojącym się śmierci. Lecz dzisiaj śmierć jest moim zwycięstwem. Alleluja! Ona mnie tylko przyprowadzi do Obecności Tego, którego kocham, żebym mógł spojrzeć na Jego twarz. On to zmienił przez operację, On wziął moje serce i stworzył je na nowo. Wiem, że coś się ze mną stało.

¹¹⁴ W gazecie, zeszłej jesieni, w Minnesocie, był mały chłopiec, który pewnego poranka wziął swój rower i poszedł do kościoła na szkółkę niedzielna. Innego młodego mężczyznę w okolicy wcale nie interesowała szkółka niedzielna, on wziął swoją dziewczynę i poszedł na łyżwy. I ten mężczyzna był już dorosły, i on wszedł na cienki lód, i wpadł. On się naśmiewał z tego małego chłopca, tamtego poranka, kiedy szedł drogą powiedział swojej przyjaciółce, powiedział: „To jest banda fanatyków, którzy chodzą do tego kościoła”. A kiedy on wpadł pod lód, jego dziewczyna była daleko od niego. Ona była lekka; ona uciekła. Ale kiedy on wypłynął i położył ramiona na lodzie, on był sparaliżowany, i trzymał się nad lodem.

¹¹⁵ Jego przyjaciółka próbowała go dosięgnąć, ale ona była za ciężka, lód pękał pod jej ciężarem. On krzychał do niej: „Wracaj! Wracaj! Ty tylko wpadniesz i oboje utoniemy”. On krzychał, płakał i nic mu to nie pomogło.

¹¹⁶ Po jakiejś chwili, zza szczytu wzgórza, wyłonił się mały, pedałurowerek, jakiś mały chłopiec z Biblią pod pachą. Usłyszał krzyki i przyspieszył na swoim małym rowerku. Odłożył swoją Biblię i wybiegł na lód. Czołgał się na swoim małym brzuszku, w swoim dobrym ubraniu, tak aż złapał tego człowieka za ręce, i wciągał go z powrotem, tak aż wyciągnął go z tego lodu. Pobiegł i zatrzymał samochód. Oni wezwali karetkę i zabrali go do szpitala.

¹¹⁷ Po tym jak on wyszedł i zapłacił za karetkę, zapłacił lekarzom za zastrzyki na zapalenie płuc i rzeczy, które on musiał wziąć, on przyszedł do tego małego chłopca. On powiedział: „Synu, ile ci jestem winien?”

On odpowiedział: „Nic”.

118 On powiedział: „Jestem ci winien życie”. Pomyśl o tym. Pieniądze nie mogły tego zapłacić. To było jego życie.

119 Tak powinniśmy się czuć wobec Boga. Nie żeby torować sobie drogę do czegoś przez kupowanie; lecz my zawdzięczamy Bogu nasze życie, ponieważ my umieraliśmy i tonęliśmy w rowie grzechu. Bóg objął mnie Swoimi ramionami i okrył mnie szatą.

Tonąłem głęboko w grzechu,
Z dala od spokojnego brzegu,
Bardzo głęboko poplamiony wewnątrz,
Żeby zatonać i więcej się nie wynurzyć;
Lecz Mistrz morza
Usłyszał mój rozpaczliwy płacz,
On podniósł mnie z wody,
Teraz jestem bezpieczny.

120 Ja zawdzięczam Mu moje życie. Ty zawdzięczasz Mu swoje życie. Ty zawdzięczasz Mu swoje życie, żeby Mu służyć; nie dać je po to, żeby chodzić i przechwalać się swoim wyznaniem kościelnym; nie żeby chodzić i krytykować innych; lecz żeby starać się służyć i zbawiać innych, żeby doprowadzić ich do poznania Pana Jezusa Chrystusa.

121 Syn marnotrawny. Na zakończenie mogę to powiedzieć. Gdy zmarnował cały swój majątek, majątek ojca, żyjąc rozpustnym życiem, i kiedy wracał do domu. . . Leżał w chlewie i poszedł po rozum do głowy. I on powiedział: „Iluż to najemników mojego ojca ma wystarczająco dużo i jeszcze im zbywa, a ja tutaj umieram z braku”. Co, gdyby on próbował powiedzieć: „Zastanawiam się czy mam jakieś pieniądze, które mógłbym oddać tacie (to, co wydałem na hulaszczę życie)?” Ale on znał naturę swojego ojca i powiedział: „Wstanę i pójdę do ojca”.

122 Ojciec nigdy nie powiedział: „Poczekaj chwilę, synu! Czy przynosisz moje pieniądze z powrotem?” Nie. On nigdy nie oskarżał go o jego grzechy. On się cieszył, że on wrócił z powrotem. Cieszył się, że poszedł po rozum do głowy, ponieważ on był jego synem. On był jego własnym dzieckiem. On cieszył się, że on był w drodze do domu. Więc, on nie popierał jego grzechu, ale cieszył się, kiedy on przyszedł po rozum do głowy i powiedział: „Zgrzeszyłem przeciwko mojemu Bogu i przeciwko mojemu ojcu. Wstanę i pójdę do niego”.

123 I kiedy on go z daleka zobaczył, podbiegł do niego i pocałował go. I on powiedział: „Zabijcie tuczony ciełe”, bez pieniędzy. „Przynieście najlepszą szatę”, bez pieniędzy. „Przynieście pierścień,” bez pieniędzy, „włóżcie go na jego palec. Jedźmy, pijmy i radujmy się, bo oto mój syn zaginął, a teraz się odnalazł. On był umarły, a oto znów żyje. Bądźmy szczęśliwi z tego powodu”.

124 Pozwólcie, że wam to powiem na zakończenie, przyjaciele. Jedyna rzecz, która zaspokaja, jedyne prawdziwe rzeczy, które

istnieją, jedyne dobre rzeczy, które istnieją, nie mogą zostać kupione za pieniądze. To są darmowe podarunki od Boga, przez Jezusa Chrystusa: zbawienie duszy; radość. Przyjdźcie i jedzcie, i bądźcie zaspokojeni.

Dlaczego wy wydajecie pieniądze na to co nie jest chlebem? I pracujecie na to, co nie zaspokaja? Słuchajcie mnie uważnie i jedzcie. . . to, co jest dobre, i wasza dusza niech się rozkoszuje tłuszczem.

Nadstawcie swoich uszu i przyjdźcie do mnie: słuchajcie, a wasza dusza będzie żyła; a ja zawrę z wami przymierze wieczne, z niezłomnymi dowodami łaski okazanej Dawidowi.

¹²⁵ Wszystkie rzeczy, które są trwałe, wszystkie rzeczy, które są dobre, wszystkie rzeczy, które są przyjemne, wszystkie rzeczy, które są Wieczne, są za darmo i nic cię nie kosztują. Na końcu tej pisanej Księgi, On powiedział: „Ktokolwiek chce, niech przyjdzie i pije ze źródła Wody Życia, za darmo”, bez pieniędzy, bez ceny. Dlaczego wydajesz swoje pieniądze na to, co nie zaspokaja, i pozwalasz, żeby prawdziwe rzeczy, które zaspokajają, za darmo, żeby nie były przez ciebie zabezpieczane?

Módlmy się.

¹²⁶ Podczas, kiedy jesteście w ciszy i w modlitwie, czy są w tym budynku tego poranka tacy, którzy nie pili z tego Źródła tak, że pragnienia tego świata są ciągle w twoim życiu, i chcecie zmienić miejsce gdzie pijecie, tego poranka, lub zmienić lichwiarskie prowadzenie swoich pieniędzy? Czy chcielibyście przyjść i kupić od Boga (bez pieniędzy, bez ceny) miód i mleko, radość wina? Czy mógłbyś podnieść rękę, powiedzieć: „Pamiętaj o mnie, Bracie Branham, kiedy się modlisz”? Niech Bóg pana błogosławi. Niech Bóg pana błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi, siostrzo. Czy są inni, którzy by powiedzieli: „Pamiętaj o mnie w modlitwie, Bracie Branham”?

¹²⁷ Niektórzy z was, młodych ludzi, tak, którzy roztrwoniliście swoje życie. Godziny, które matka spędziła na modlitwie za ciebie, i tata, całe to nauczanie, które zostało ci udzielone, a jednak odłożyłeś to na bok, aby posłuchać podszeptu diabła. Teraz pragniesz muzyki tego świata, rzeczy tego świata. I przychodzisz po rozum do głowy, tak jak marnotrawny syn w zagrodzie dla świń. Czy podniósłbyś swoją rękę, bracie, siostrzo, i powiedziałbyś: „Boże, pamiętaj o mnie. Przyrowadź mój rozum z powrotem do głowy, dzisiaj rano, pozwól mi przyjść do domu Ojca”? To ciebie nic nie kosztuje. On na ciebie czeka. Nie ważne co zrobiłeś, „Choćby twoje grzechy były jak szkarłat, będą białe jak śnieg; choćby były czerwone jak karmazyn, będą białe jak wełna”. Czy są tacy, w tej Bożej Obecności, którzy by podnieśli rękę?

128 Ci, którzy są chorzy i potrzebujący, powiedzcie: „Ja wpadłem do rowu. Szatan, on—on wyrządził mi zło. Okaleczył mnie i sprawił, że jestem chory, czy coś. Ja pragnę, tego poranka, żeby łańcuch Bożej wiary wszedł do mojego serca tak, żeby wyciągnął mnie z tego rowu, jak człowieka przy bramie zwanej Piękna”. Podnieście wasze ręce. Niech was Bóg błogosławi, każdego.

129 Panie, przynoszę do Ciebie, w tej godzinie, tych, którzy podnoszą swoje ręce, dla odpuszczenia grzechów. Ty jesteś Bogiem, jedynym Bogiem. Dokładnie tam, gdzie teraz siedzą, tam, gdzie Ty z nimi rozmawiałeś. To właśnie tam przekonałeś ich, że są w błędzie, kiedy Słowo znalazło Swoje miejsce, a Duch Święty zaczął przemawiać i mówić: „Ty jesteś w błędzie. Nawróć się i przyjdź na nowo do Boga Ojca”. I oni podnieśli swoje ręce, żeby pokazać, że chcą wyostać się z tej ziemskiej zagrody dla świń, aby przyjść do domu Ojca, gdzie jest obfitość, gdzie nie będą musieli nic przynosić. Jak dobrze określił to poeta: „Nic w moich rękach nie przynoszę, po prostu lgnę do Twego krzyża”. Niech oni przyjdą, słodko, pokornie, i zostaną przekonani, i oddadzą swoje życie. A Ty przyniesiesz najlepszą szatę; i pierścien, i włożysz im na palce; i nakarmisz ich Manną zabitego Baranka. Spraw to, Panie.

130 Tam są ci, którzy są chorzy i cierpiący. Oni są w potrzebie. Szatan wrzucił ich do rowu, bez wątpienia, brakuje pieniędzy na operację. Bez wątpienia, być może wielu z nich nie mogło zostać operowanych. Być może lekarz nie był w stanie usunąć przyczyny, nawet gdyby miał tyle pieniędzy. Ale Ty jesteś Bogiem. I modłę się, aby właśnie w tej godzinie, pod namaszczeniem Ducha Świętego, który jest obecny teraz, żebyś Ty uzdrowił każdego z nich. Niechby zostali uzdrowieni, od stóp do głów, całkowicie.

131 Jeżeli oni nie mają radości; z ich zbawienia, oni nie mogą się nim więcej cieszyć. Jak Dawid powiedział dawno temu: „Przywróć mi radość z mojego zbawienia”. Niech oni otrzymają radość i szczęście w ich przygnębieniu i wyczerpaniu, bo Ty jesteś Skalą w męczącej ziemi. Jesteś schronieniem w czasie burzy. Kiedy diabeł rzuca na nich każdą chorobę i pocisk, Ty jesteś schronieniem w czasie burzy. Niech tak będzie dzisiaj, Boże, bowiem prosimy o to w Imię Jezusa. Amen.

Cicho, łagodnie, nasz Pan nawołuje,
On woła ciebie i mnie;
Choć zgrzeszyliśmy, On sam się lituje,
Bo wielka łaska w Nim jest.

O, chodź . . .

132 Teraz, jeżeli pragniesz, podejdź do ołtarza i uklęknij, możemy się z Tobą pomodlić, namaścić Cię, wszystko co my możemy zrobić. Jesteś mile widziany.

. . . czeni, do domu;
Szczерze i czule Jezus nawołuje,
Woła, O grzeszniku wróć!

133 Kochacie Go? Teddy, czy mógłbyś dla nas zagrać: „Miłuję Go, miłuję Go, bo On wpierw umiłował mnie”. Mógłbyś to zagrać?

134 Zaśpiewajmy to na Jego chwałę, zanim zmienimy porządek tej usługi, po prostu przez moment. To jest uwielbienie. To Przesłanie wyszło. Ja się tak cieszę, że wy Je przyjęliście. Módlcie się, żeby To wykonało w was dobrą pracę bo mi to dobrze zrobiło, że To powiedziałem. Modłę się, żeby ta sama inspiracja, która została mi dana, żebym powiedział To do was, żebyście wy To przyjęli w tej samej inspiracji, w jakiej To zostało posłane. Niech Pan błogosławi To w waszych sercach. W porządku.

Miłuję Go,

Teraz po prostu zamknij oczy, kiedy śpiewamy. Podnieś do góry ręce.

Miłuję Go
Bo On wpierw umiłował mnie
I wykupił zbawienie me
Na Golgocie.

135 Teraz pochylmy nasze głowy, nućmy to. [Brat Branham zaczyna nucić *Miłuję Go*—wyd.] Kochasz Go? Czy On nie jest prawdziwy dla twojego serca? Czy nie ma w Nim czegoś, co jest po prostu takie prawdziwe? Miłuję Go, bo On wpierw umiłował mnie, rzucił mi z Golgoty ratunkową linię Życia, zaczął Ją o moje serce.

136 Nie zapomnijmy, że Brat Drummond będzie głosił dla nas dzisiaj wieczorem, w czasie wieczerzy Pańskiej. Jeżeli kochasz Pana, zejdź na dół i przyjmij wieczerzę razem z nami. Jeżeli Pan pozwoli, ja będę tutaj z wami. To jest zięć Brata Tony’ego Zabla; Brat Thom z Afryki; jego syn, fajny chłopak; naprawdę dobry, solidny chrześcijanin, dobry, mały kaznodzieja.

Bo On wpierw umiłował mnie
I wykupił zbawienie me
Na Golgocie.

137 Podczas gdy mamy teraz pochylone głowy, kiedy pianino będzie dalej grało.

138 Panie Jezu, my jesteśmy gotowi przejść do kolejnej usługi, Panie. Dziękujemy Ci za Ducha Świętego, który przemawiał do naszych serc. I cieszymy się, Panie, że Ty to dla nas zrobiłeś. I niech Twoje Słowo nie wraca do Ciebie puste, ale niech Ono osiągnie to, do wykonania czego Ono zostało przeznaczone. Niech To zostanie w naszych sercach, abyśmy wiedzieli, że wszystkie prawdziwe i trwałe rzeczy pochodzą od Boga, bez pieniędzy, bez ceny. Dlaczego mielibyśmy w takim razie walczyć o te rzeczy i robić taką sprawę życia i śmierci z rzeczy, które

zginą? Walczmy więcej, Panie, o rzeczy, które nie zginą, które nie mają ceny. Cena jest zapłacona, za darmo, i jest zaproszenie: „Ktokolwiek chce, niech przyjdzie”.

¹³⁹ Błogosław dalszą część tej usługi. Spraw to, Panie. I spotkaj się z nami dzisiaj wieczorem. Pobłogosław usługę chrztu. Niechby przyszło wielkie wylanie. Niechby ci ludzie, którzy zostaną ochrzczeni w Imię Twojego ukochanego Syna, Pana Jezusa, niechby zostali napełnieni Duchem Świętym. Niechby ci ludzie, którzy podnieśli swoje ręce, tego poranka, żeby pokutować ze swoich grzechów, niechby oni przyszli, ubrali się w ubrania do chrztu i weszli do basenu, i niechaj udowodnią światu, że ich grzechy zostały im przebaczone. I oni są chrzczeni, żeby one zostały wymazane z tej księgi. Spraw to, Panie.

¹⁴⁰ Bądź dziś wieczorem z Bratem Drummondem, który przyniesie nam przesłanie, świeżo od Tronu. Namaść go Duchem Świętym. I bądź z nami, gdy będziemy przyjmować wieczerzę. Niechby nasze serca były czyste i niewinne, niechby nie było w nas żadnej nieczystości. Niech Krew Jezusa oczyści nas od wszelkiego grzechu. Spraw to, Panie. Trzymaj chorobę daleko od nas i daj nam radość i pokój. Prosimy o to przez Jezusa Chrystusa. Amen.

Miuję. . .

¹⁴¹ Czy wy Go kochacie? Teraz podnieście do Niego ręce.

Miuję Go

Bo- . . .

Teraz podaj rękę komuś, kto jest blisko ciebie.

. . . wpierw . . .

(Russell, miuję Go. Jeżeli dzisiaj umrę, ja Go miuję.)

I wykupił . . .

To jest prawda, obróćcie się i podajcie komuś rękę.

. . . zbawienie me

Na Golgocie . . .

W porządku, Brat Neville ze słowem od siebie. W porządku.



BEZ PIENIĘDZY ALBO BEZ CENY POL59-0802
(Without Money Or Without Price)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w niedzielę rano, 2-go sierpnia, 1959 roku, w Branham Tabernacle in Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2020 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org